



Fot. Łukasz Jaźwiec

# Co z tymi rowerami?

Łukasz Jaźwiec

**Czy pasażerowie znają regulamin, którego treść akceptują wraz ze skasowaniem biletu czy też wejściem do autobusu? Czy obsługa go zna? Jak to jest z tym przewożeniem rowerów w autobusach?**

Środek tygodnia, jest po drugiej południu. Kurs w kierunku Warszawy. Na przystanku Polno Łomianki kierowca autobusu gasi silnik i nie zamierza kontynuować jazdy. Pasażerowie to w dużej mierze wracający ze szkoły młodzi ludzie. Wśród części rozpoznają studentów miejscowego Instytutu Studiów nad Rodziną. W sumie nie ma nawet trzydziestu osób, zajęte są głównie miejsca siedzące. Ktoś przechodzi z czoła na tył autobusu i opowiada ciekawskim – Nie pojedzie, dopóki ten z rowerem nie wyjdzie.

## Rower to bagaż

Paragraf 11 Regulaminu przewozów wymienia rower obok innych urządzeń sportowych, których używanie jest zabronione w autobusach Komunikacji Miejskiej. Używanie, a nie przewożenie, czyli nie dotyczy to naszego rowerzysty. Nie wyobrażam sobie nawet próby użycia w autobusie roweru zgodnie z jego przeznaczeniem.

Szukam dalej. Kolejny paragraf zezwala na przewóz bagażu, ale tylko „jeżeli istnieje możliwość umieszczenia bagażu w pojeździe tak, aby nie utrudniał przejścia i nie narażał na szkodę osób i mienia innych pasażerów, nie zastaniał widoczności obsłudze pojazdu, nie zagrażał bezpieczeństwu ruchu.”

Jest środek dnia, do szczytu komunikacyjnego jeszcze daleko, a mimo to kierowca uznaje, że rower spełnia któreś z tych kryteriów. Regulamin daje kierowcy, jako obsłudze pojazdu, uprawnienie żądania opuszczenia przez pasażera autobusu, jeśli ten naruszył zasady regulaminu. Wśród nich jest też zakaz umieszczenia bagażu na miejscach przeznaczonych do siedzenia. Raczej nie do zrobienia z rowerem.

Może sytuacja trafia w sedno następnego paragrafu: „Zabrania się przewożenia w pojazdach:

1. przedmiotów, które mogą wyrządzić szkodę innym pasażerom przez zanieczyszczenie lub uszkodzenie ciała lub ich mienia, albo mogą uszkodzić lub zanieczyścić pojazd (np. ostrych narzędzi, przedmiotów o ostrych krawędziach lub otwartych pojemników ze smarami, farbami, chemikaliami itp.),
2. przedmiotów mogących przeszkadzać innym pasażerom lub narażać ich na niewygodę (...)
4. Przedmiotów wywołujących odczucie odrazy”.

Być może kierowcę odraza fakt przewożenia roweru. Być może uznał, że rower jest przedmiotem, który zagraża innym pasażerom, wszak ma koła zębate, ale jeśli tak, to żaden rower nie powinien być dopuszczony do przewozu. Być może zanieczyszcza pojazd. Przecież łańcuch jest solidnie nasmarowany, a rowerowe koła jeżdżą... A niech to, jeżdżą szosą!

## Nadgorliwość gorsza od upor

Współpasażerowie biorą stronę chłopaka w kasku rowerowym. – Ma rację, niech dochodzi swego. – ktoś inny, może znajomy, woła – Nie zostawimy cię tu samego. – Nadjeżdża drugi autobus i większość pasażerów zwyczajnie przesiada się. Zostaje mała grupka, prawdopodobnie posiadająca bilet od kierowcy, taki który obowiązuje na danym kursie. A może zostają, żeby poobserwować rozwój zdarzeń. Autobus nie rusza, chociaż teraz nawet w rozumieniu tego mało elastycznego kierowcy rower nie może nikomu zagrażać. Po chwili dociera do mnie, że sprawa nabrała biegu urzędowego. Przyjeżdża radiowóz i rowerzyście nie pozostaje nic więcej, jak posłusznie wyjść z autobusu.

Nie pomagają tłumaczenia, że ma Warszawską Kartę Miejską, bo istotnie nie ma to żadnego znaczenia. Jest ona tylko nośnikiem, na którym koduje się wspólny bilet. Korzystając z autobusu łomiankowskiego podlega się przepisom KML, a warszawskiego – przepisom ZTM. Poza tym obydwie regulacje są w tym względzie zgodne.

Wszystko jednak wskazuje na to, że kierowca błędnie ocenił sytuację. Rower, który jemu lub komuś tak przeszkadzał, nie stwarzał obiektywnego zagrożenia ani nie narażał nikogo na niewygodę. Pasażer miał podstawy, żeby złożyć reklamację i żądać zwrotu opłaty za przejazd i Spółka KML winna tę reklamację uznać, a być może także upomnieć nadgorliwego kierowcę.

## Co nam wolno

Przy okazji tego krótkiego studium przypadku warto wspomnieć o niektórych prawach i obowiązkach wynikających z omawianego regulaminu w kontekście przewożenia rowerów.

Żaden pasażer nie powinien pozostawiać bagażu bez opieki. Ma obowiązek nadzorować oraz tak zabezpieczyć bagaż, aby jego przewożenie nie utrudniało innym korzystania z autobusu.

To znaczy, że niedopuszczalne jest na przykład pozostawienie roweru na nóżce, nawet w całkowicie pustym autobusie i zajęcie miejsca siedzącego. Jeżeli pojazd jest zatłoczony, pasażer z rowerem może zapomnieć o podróżowaniu środkami komunikacji zbiorowej.

To tyczy się również autobusów warszawskich – obydwie regulaminy są podobnie skonstruowane co do zasady. Jeśli tym samym pojazdem jechałby pasażer na wózku inwalidzkim lub z wózkiem dziecięcym, mają tacy pasażerowie pierwszeństwo przed rowerzystą, który w określonym przypadku musiałby opuścić autobus na prośbę obsługi, a nawet innych pasażerów. Decydując się na jakąkolwiek formę protestu, należy pamiętać, że za zatrzymanie pojazdu bez uzasadnionej przyczyny grozi opłata dodatkowa wysokości 300 zł według obowiązującej taryfy KML. ■